

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje
Rząd
robotniczy
i włościański!

JEDNODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Wydawca: Koło PPS Łódź Widzew

Nr 1. Lipiec 2021, nakład 500 sztuk

ALARM! Nie dla spalarni na łódzkim Widzewie

Łódź jest miastem z wieloma problemami. Upadający przemysł, ciężki okres transformacji, kłopoty z sypiącymi się tu i ówdzie kamienicami, wszystko to sprawiło, że w naszym mieście nie żyje się łatwo. Niestety każdego roku lokalne władze dokładają nam mieszkańcom nowych kolejnych trosk i kłopotów. Od 1989 roku zawsze działanie miejskich rajców nacechowane jest wyniosłością, pogardą, często bezduszością ale i brakiem logiki. Zazwyczaj przypominają sobie o nas, zwykłych mieszkańcach przed wyborami. Wiele już razy poruszaliśmy jako Polska Partia Socjalistyczna tematy i sprawy bulwersujące, antyspołeczne, mówiąc wprost niegodziwe. Dziś musimy zająć się kolejną taką sprawą.

Spośród wielu problemów, z którymi władze naszego miasta sobie nie radzą, naszą uwagę przykuł ostatnio problem odpadów. To jest swoista pięta Achillesowa obecnego układu rządzącego Łodzią. Brak koncepcji długofalowego działania, ogólne motanie się i doraźne próby załatwienia problemu (nieustanne podwyżki, kombinacje przy powiązaniu opłat za śmieci z zużyciem wody) nie przynoszą rezultatów. Próby przerzucania na mieszkańców kosztów swej nieudolności stały się jak gdyby motywem przewodnim działania władz PO i SLD w Łodzi. Niestety jakby mało było problemów z pandemią, trudną sytuacją gospodarczą, upadającymi biznesami, rosnącymi kosztami życia, mieszkańcy na Widzewie, za sprawą władz mają nowy problem. Tak naprawdę mieszkańcy żadnej dzielnicy, żadnej ulicy (poza może tymi przy których mieszkają ludzie władzy) nie mogą spać spokojnie. Ludzie Prezydent Hanny Zdanowskiej w każdej chwili mogą bowiem zdecydować o budowie przy ich ulicy truciela. Najpierw w 2010 roku planowano wykorzystać tereny po dawnej elektrowni ECIV pod budowę spalarni. Już wtedy także między innymi jako PPS protestowaliśmy. Nie wiemy czy na skutek protestów, czy jakiś innych przesłanek, odstąpiono od tych pomysłów. Władza postawiła na budowę kompostowni śmieci na terenie działającej w Łodzi już od lat 90. sortowni przy ulicy Swojskiej. W bezpośrednim sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego, osiedla domków jednorodzinnych,

przedszkola, szkoły chciano wybudować Łodzianom (tak w imię realizacji hasła wyborczego „Kocham Łódź”) truciela. Protesty nic nie pomagały, władze Łodzi znane są ze swej arogancji pozostały nieugięte. Kompostownia powstała, jednak na skutek zmiany większości w Sejmiku Województwa, nie został zatwierdzony wpis inwestycji do wojewódzkiego planu gospodarowania odpadami i kompostowania (pomimo, że gotowa) nie ruszyła. Następnie w lutym 2019 roku, Sejmik Województwa Łódzkiego skreślił sortownię odpadów na Teofilowie w Łodzi z listy Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych. Oznacza to, że nie będzie mogła zwiększyć swoich mocy przerobowych, o co apelowali mieszkańcy bojąc się hałasu i odoru w swojej okolicy. W tej sytuacji powróciła koncepcja budowy spalarni na Widzewie.

Zarządzanie odpadami w naszym mieście przypomina więc grę w statki. Trafiony i niezatopiony, trafiony i zatopiony wydają się mówić władze naszego miasta. Zamiast wyasygnować odpowiednią kwotę i przeprowadzić tak porządną przeciw inwestycję gdzieś z dala od siedlisk ludzkich na obrzeżach Łodzi, Hanna Zdanowska i jej ekipa, za wszelką cenę chcą zaoszczędzić i co rusz próbują mieszkańcom poszczególnych lokalizacji weisnąć śmierdzący problem. Zasada jest prosta: ci, którzy będą siedzieć cicho zostaną „ugotowani” i obdarowani „śmierdzącym problemem”. Zazwyczaj ceny mieszkań w pobliżu takich inwestycji spadają z dnia na dzień. Życie w bezpośrednim sąsiedztwie takich inwestycji staje się ogromnie uciążliwe i niebezpieczne dla zdrowia. Jedynym sensownym rozwiązaniem jest przeprowadzanie takich inwestycji poza aglomeracjami. Czy PO i SLD to obchodzi? Nie. Oni jak zawsze pełni buty i arogancji zupełnie na chłodno odrzucają od siebie wszelkie protesty mieszkańców.

Dziś spalarnia ma zostać wybudowana na terenie byłej elektrociepłowni EC IV na Widzewie. Nie ważne, że wokół są bloki,



nieważne że każdego dnia tysiące osób zasypia i budzi się w rejonie bezpośrednio sąsiadującym z „inwestycją”. Ważne jest że może uda się coś zaoszczędzić.

Jako PPS interweniowaliśmy, pisaliśmy pismo do władz miejskich, prosiliśmy o wyjaśnienia, o udostępnianie dokumentacji. Otrzymaaliśmy odpowiedź, z której wynika, że nie należy nam się wgląd w dokumentację, że sprawa jest kontynuacją działań podjętych w 2010 roku. Z przesłanej nam odpowiedzi wynika także, że wszelkie uwagi i wnioski ze strony mieszkańców nie będą już rozpatrywane, gdyż czas przeznaczony na ich składanie minął, z chwilą gdy Pani Prezydent decyzją 6/U/2020 „przeniósła w całości ostateczną decyzję Prezydenta Miasta Łodzi o jakiej mowa powyżej z Miasta Łódź, ul. Piotrkowska 104, 90-096 Łódź na VEOLIA NOWA ENERGIA Sp. z o.o. (ul...). Ustawa O Ochronie Środowiska daje mieszkańcom i osobom zainteresowanym możliwości składania uwag i wniosków, jednak ów udział możliwy jest przed podjęciem decyzji. Wreszcie urzędnicy twierdzą, że ponieważ decyzja została już podjęta, więc wszelkie uwagi i wnioski po upływie terminu nie muszą być w ogóle rozpatrywane. Problem w tym, iż ową decyzję podjęła Pani Prezydent Hanna Zdanowska dnia 22.01.2020 roku, zanim mieszkańcy Widzewa dowiedzieli się z prasy o reaktywacji pomysłu budowy spalarni. W jaki sposób więc mogli dotrzymać terminu składania ewentualnych wniosków? Do chwili obecnej nie wiemy co dalej. Wiemy jedynie, że aktualnie jest prowadzona inwestycja przez właściciela za zgodą UMŁ w kierunku spalania biomasy.

ALARM! Nie dla spalarni na łódzkim Widzewie

Planowane jest wybudowanie czterech bloków energetycznych opalanych gazem (w strumieniu gazu będzie się spalać biomasa). Zwracamy uwagę, że od 2010 roku wystąpiły trzy problemy z przystosowaniem wsadu opałowego innego niż węgiel: inwestycja spalarni odpadów; współspalanie drewna z węglem; powstająca inwestycja (bloki gazowe do spalania biomasy).

Niestety, wszelkie zmiany wsadów opałowych i inwestycji z tym związanych są utajnione przed mieszkańcami. W naszej ocenie jest to sytuacja nie do zaakceptowania. Do każdej takiej zmiany winny być wystawione opinie środowiskowe i prognostyka, z którą powinien móc się zapoznać każdy zainteresowany. Jest dokładnie przeciwnie. Urząd Miasta Łodzi prowadzi w naszej ocenę politykę utajniania przed mieszkańcami procedur z tym związanych, np. procedury przetargowej, technologicznej i innych tematycznych.

Powyżej przytoczyliśmy trzy sprawy dotyczące zmian w technologii spalania na terenie ECIV i domagamy się jasnych odpowiedzi na zadane do nich pytania. Odpowiedzi te są dla nas kluczowe. Oczywiście gdyby okazało się na przykład, że odpowiedź na pytanie o spalarnię odpadów będzie negatywna, tj. że nigdy na terenie ECIV nie powstanie to temat zostaje zakończony. Zwracamy również uwagę na następujące nieprawidłowości w kwestii spalania biomasy: wydanie decyzji na budowę bez opinii społecznej; brak dostępu do opinii WIOŚ dla tej inwestycji.

My się nie poddamy. Poruszymy „niebo i ziemię”, aby do inwestycji nie doszło. Będziemy zwracać się z prośbą o pomoc do łódzkich posłów na Sejm RP, do Wojewody, do Urzędu Marszałkowskiego.

Aby zrozumieć naszą i mieszkańców desperację trzeba uświadomić sobie czym jest spalarnia? Czy jest ona bezpieczna? Dlaczego po raz kolejny jesteśmy zmuszeni protestować?

Przede wszystkim, funkcjonująca spalarnia nie powoduje, że śmieci znikają. One tak naprawdę jedynie zmieniana swoją postać i objętość. Niestety spalarnia przemienia duże ilości niegroźnych w gruncie rzeczy odpadów, w mniejszą ilość wysokotoksycznych związków, które dostają się do środowiska.

Szacuje się, że z 1 tony odpadów powstaje w spalarni ok. 2000 kg spalin, 450 kg ścieków i 300 kg toksycznych żużli. Warto zauważyć, że do spalania pobierany jest tlen, a do oczyszczania woda, więc produkty spalania ważą więcej niż spalane śmieci.

Kolejną rzeczą, którą nie sposób pominąć jest fakt, że we wspomnianych powyżej spalarniach, ściekach, jak i żużlach znajdują się tysiące często niezwykle toksycznych związków. Metody użyte przy ich oczyszczaniu, niejednokrotnie same stwarzają kolejne zanieczyszczenia, które też próbuje się oczyścić... Typowe zamknięty i samonapędzający się cykl. Próby, o których piszemy nigdy nie będą na tyle doskonałe, aby oczyszczanie przynosiło spodziewane efekty. Dlaczego? Niestety śmieci są niejednorodne, mogą zawierać każdą substancję, ich skład zmienia się z godziny na godzinę.

Jaka technologie oczyszczanie będą zastosowane przy tej inwestycji? Czy będzie na terenie m byłej EC IV stały monitoring emisji dioksyn? Gdzie będą spuszczone ścieki ze spalarni? Co będzie działo się z żużlem? Czy możemy być pewni, że nie będą z nich wytwarzane materiały budowlane? Na te pytania mieszkańcy Widzewa nie mają szansy uzyskać odpowiedzi. Czas na pytania, wnioski, uwagi minął. Jak odpowiedział nam urzędnik, nie muszą teraz zupełnie już brać ich pod uwagę.

Te pytania nie są naiwne, nielogiczne. Odpowiedzi na nie są konieczne i należą się mieszkańcom. Niestety w planach urzędników i pani Prezydent jest brak dyskusji, brak informacji. Zamiast ważnych odpowiedzi raczeni jesteśmy arogancją władzy. Najprostszym rozwiązaniem byłaby zmiana lokalizacji na podłódzkie tereny nie będące w sąsiedztwie żadnych siedlisk ludzkich. Za tym jako PPS się opowiadamy. Jednakże, gdy nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze. Zawsze inwestycją w samym mieście jest łatwiejsza, koszty mniejsze. Radni nie przejmują się przy takich głosowaniach zdrowiem i życiem mieszkańców. To najmniej ich interesuje.

Jest jeszcze jeden aspekt, który trzeba tu poruszyć. Jak wynika z raportu organizacji Zero Waste Europe, "spalanie odpadów w Europie wiąże się z niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzi i środowiska, m.in. dlatego, że standardy emisyjne wyznaczone przez dyrektywy są wyższe niż te zalecane przez WHO"[1]. Raport Zanieczyszczenia powietrza z unieszkodliwiania odpadów: nie do oddychania przedstawia przegląd dyrektyw unijnych – zwłaszcza dyrektywy 2010/75/UE w sprawie emisji przemysłowych (IED) oraz dyrektywy 2008/50/WE w sprawie jakości powietrza i czystsze powietrze dla Europy (AQD). Zawarto w dokumencie także sześć studiów przypadków dotyczących konfliktów

między obywatelem i instalacją służącą do spalania lub współspalania odpadów (np. cementownią).

Unijne dyrektywy w zakresie jakości powietrza wyznaczają limity znacznie wyższe niż te, jakie określiła za bezpieczne Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Czyżby o takich praktykach decydowały koszty, a nie bezpieczeństwo środowiska? Czy jest możliwość innego rozwiązania niż spalarnie? Tak. Pisze o tym nawet Zero Waste Europe we wspomniany raporcie. Możemy w nim znaleźć:

"Zero Waste Europe podkreśla, że pomimo przyjęcia środków zapobiegających zanieczyszczeniom, uwalnianie zanieczyszczeń do powietrza, gleby i wody jest nieuniknioną konsekwencją spalania odpadów. Te zanieczyszczenia to dioksyny, metale ciężkie i cząstki stałe (PM), które w pewnych stężeniach mogą powodować choroby układu oddechowego, nowotwory, uszkodzenia systemu immunologicznego, problemy rozrodcze i rozwojowe. Po drugie, spalarnie wymagają stałego dopływu odpadów (np. odpadów nieposortowanych), co może doprowadzić do sytuacji, że dalsze zmiany polityki w zakresie zapobiegania powstawaniu odpadów, selektywnej zbiórki, ponownego wykorzystania i recyklingu nie będą miały uzasadnienia.

Raport wspiera działania na rzecz zaprzestania spalania odpadów. Zero Waste Europe proponuje zamiast spalania wdrożenie programów „zero odpadów”, które nadają priorytet rozwiązaniom stojącym wyżej w hierarchii sposobów postępowania z odpadami. Są to zatem: unikanie i zapobieganie powstawaniu odpadów, ponowne wykorzystanie i recykling, w tym przeformułowanie i pełne wdrożenie zasady rozszerzonej odpowiedzialności producenta za produkt."

Niestety, również w naszym mieście kwestie oszczędności biorą górę nad względami bezpieczeństwa mieszkańców. Wstyd panowie i panie z Rady Miasta.

Nie składamy broni. Będziemy pisać do wojewody, posłów, sanatoriów. Zmobilizujemy mieszkańców. Zrobimy wszystko aby wstrzymać tą zarządzającą zdrowiu i życiu mieszkańców inwestycje.

Źródło:

[1] Spalarnie odpadów w niezgodzie z obywatelem i środowiskiem (teraz-srodowisko.pl)

